

W tym roku czekają nas ciepłe święta bez śniegu

23 grudnia 2017

W ostatnich piętnastu latach tylko pięć razy święta Bożego Narodzenia były mroźne i zimowe. W tym roku będzie nadzwyczaj ciepło i nie możemy liczyć na śnieg; temperatury mogą sięgnąć nawet 10 st. C. – powiedział PAP fizyk atmosfery prof. Krzysztof Markowicz.



W Polsce zimą pada coraz mniej śniegu, a pokrywa śnieżna utrzymuje się coraz krócej. Ten trend widać wyraźnie zwłaszcza w czasie wieloletnich obserwacji pogody, prowadzonych przez wiele dekad – mówi w rozmowie z PAP fizyk atmosfery prof. Krzysztof Markowicz z Instytutu Geofizyki Wydziału Fizyki UW w Warszawie.

Ekspert dodał, że w tym roku w Polsce czekają nas wyjątkowo ciepłe święta Bożego Narodzenia. Miejscami temperatura może osiągnąć nawet 10 st. C. Biały puch będzie można obejrzeć jeszcze zapewne w Zakopanem, ale i tam słupek rtęci wskaże nawet kilka kresek na plusie. „Możemy jedynie liczyć na to, że – jeśli śnieg spadnie – to nie stopi się cały od razu” – mówi fizyk.

Nawet w okolicach polskiego „bieguna zimna” – w rejonie Suwałk – temperatura wyniesie do ok. 7 st. C., więc o śniegu można będzie tylko pomarzyć – dodał naukowiec.

Prof. Markowicz przypomniał, że w ostatnich piętnastu latach w święta Bożego Narodzenia tylko pięć razy mieliśmy do czynienia z zimową aurą; było to w latach 2002, 2003, 2007, 2008 i 2010. Przy czym w 2002 r. było bardzo mroźnie z relatywnie niewielką pokrywą śnieżną, a w 2010 r. temperatury były zbliżone do zera, ale niemal na terenie całego kraju występowała gruba pokrywa śnieżna. Natomiast wszystkie święta od 2011 r. były bardzo ciepłe.

Jak powiedział, do zmniejszenia skali opadów śniegu w Polsce przyczynia się wzrastająca temperatura powietrza, która rośnie o ok. ćwierć stopnia Celsjusza w skali dekady. W Polsce średnia temperatura w styczniu wynosi od ok. -3 do -1 st. C. Oczekiwane na dłuższą metę podwyższenie temperatur do wartości zbliżonych do zera spowoduje, że w niektórych częściach kraju opadów śniegu może będzie nieco więcej – wtedy też płatki śniegu stają się zdecydowanie większe. Pokrywa śnieżna będzie się jednak utrzymywać bardzo krótko, nie dając nam nawet czasu, by się nią dobrze nacieszyć.

Naukowiec przypomniał, że wbrew pozorom silny mróz nie sprzyja opadom śniegu. Dlatego zmiany klimatyczne (ocieplenie) mogą w niektórych rejonach przyczynić się do zwiększenia opadów – zwłaszcza tam, gdzie dziś panują ekstremalnie niskie temperatury. „Nie dotyczy to Polski” – zastrzegł fizyk.

Taka sytuacja wynika z faktu, że w temperaturze bliskiej zera stopni Celsjusza ilość pary wodnej w atmosferze jest stosunkowo największa. Para może się skryształizować w formie śniegu.

W ocenie prof. Markowicza trudno jest przewidzieć, jak będą wyglądały zimy w kolejnych latach. Nie można wykluczyć, że za rok Warszawę zasypie pół metra śniegu. „Jednak jeśli tendencja

związana ze wzrostem temperatur utrzyma się na podobnym poziomie, śnieg będzie w Polsce zjawiskiem coraz rzadszym” – dodał.

Autorstwo: Szymon Zdziebłowski

Zdjęcie: [1899441](#) (CC0)

Źródło: NaukawPolsce.PAP.pl